

Przyrodnicy czekają z transportem żubrów do Czarnobyla

16 sierpnia 2022

Polscy naukowcy i eksperci we współpracy z ukraińskimi instytucjami mieli gotowy plan transportu pierwszych 8-9 żubrów z Puszczy Białowieskiej do Czarnobyla. Wszystko wstrzymała najpierw pandemia, a potem wojna w Ukrainie. Trwa wyczekiwanie na dobry moment – powiedział PAP Tomasz Pezold Kneževć – pomysłodawca projektu i ekspert Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN).



„Tereny strefy wykluczenia wokół Czarnobyla można by nazwać największym ścisłym rezerwatem ochrony przyrody o niepowtarzalnej powierzchni – ok. 0,5 mln hektarów (po ok. 250 tys. hektarów po stronie ukraińskiej i białoruskiej). Dla porównania – teren Puszczy Białowieskiej to niecałe 142 tys. hektarów po polskiej i białoruskiej stronie” – mówi Tomasz Pezold Kneževć, który przez lata uczestniczył w pracach różnych organizacji ochrony przyrody i wielokrotnie odwiedzał Czarnobyl.

Już w 2004 r. Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody przygotowała plan działań ochronnych dla żubra, w którym znalazł się Czarnobyl, jako potencjalnie bardzo dobre miejsce dla tego gatunku. Kilka lat temu to właśnie Tomasz Pezold Kneževć zaproponował wcielenie pomysłu w życie. Specjalne pozwolenia musiały wydać polskie organy, m.in. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

W rozmowie z PAP Pezold Kneževć przypomniał, że promieniowanie na terenie czarnobylskiej strefy wykluczenia po katastrofie w Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej występuje „plamowo”, a przyroda odradza się tam zaskakująco dobrze. Polskie żubry mają trafić do miejsca, gdzie promieniowanie nie występuje.

„Na obszar, który przed katastrofą w elektrowni był dosyć intensywnie użytkowany przez ludzi, wróciły wilki, rysie i inne kopytne. Nawet niedźwiedzie świetnie się tam mają – zrobił się tam raj dla przyrody” – mówi Pezold Kneževć.

Pezold Kneževć przyznaje, że choć żubry są ciągle na liście gatunków zagrożonych, ich zagęszczenie w Polsce jest już bardzo duże i eksperci martwią się, że może je zaatakować choroba, która zniweczy wysiłek włożony w ich reintrodukcję. Naukowcy starają się regularnie przewozić polskie żubry do innych krajów (np. Rumunii, Serbii i Hiszpanii).

„Populacje żubrów w Polsce wywodzą się od kilkunastu osobników, więc jest ryzyko, że pojawią się choroby, w wyniku których zwierzęta zaczną masowo wymierać. Rozproszenie osobników jest dobrym sposobem, by temu zapobiec. Ponadto w naszym kraju zaczyna już brakować dogodnych miejsc dla nowych populacji żubrów” – tłumaczy Pezold Kneževć.

„Długofalowa wizja jest taka, by przywrócić naturalny ekosystem na terenie Czarnobyla, który funkcjonował setki, a nawet tysiące lat temu. Takiego miejsca – o takiej skali już nigdzie nie ma” – dodaje.

Pod kątem organizacyjnym przygotowania przewozu pierwszych 8-9 żubrów z Puszczy Białowieskiej zakończyły się zimą 2020/2021 r. Wyłapane zostały osobniki w bardzo dobrej kondycji zdrowotnej, o stosunku płci 2:1 (dwie samice przypadają na jednego samca). Zadbano również o proporcjonalną reprezentację wieku osobników.

Niestety, pandemia wstrzymała wszystkie działania, ale udało się je wznowić kolejnej zimy.

„Entuzjazm był ogromny – zarówno po polskiej, jak i ukraińskiej stronie. Przygotowania do wyłapywania zwierząt zaczęły się zimą na terenie Białowieskiego Parku Narodowego. Pod koniec lutego br. mieliśmy je przewozić, ale wybuchła wojna” – mówi Pezold Kneževć.

W projekt relokacji żubrów zaangażowani są również polscy naukowcy z SGGW – reprezentanci Stowarzyszenia Miłośników Żubrów – organizacji, która przeprowadziła już wiele podobnych projektów. Organizatorzy na bieżąco śledzą działania wojenne w Ukrainie.

„Jeszcze przed wojną zbudowaliśmy w Czarnobylu zagrodę aklimatyzacyjną, w której żubry miały spędzić kilka tygodni po przewiezieniu. Okazało się, że Rosjanie nie tylko jej nie zniszczyli, ale według informacji, które udało nam się pozyskać – również nie zaminowali tego terenu. Drogi dojazdowe też zachowały się w dobrym stanie” – mówi Pezold Kneževć. Przyznaje, że cały zespół zaangażowany w projekt wyczeka na dogodny moment, by dokończyć plany relokacji żubra.

„Czekamy, aż warunki wojenne pozwolą go zrealizować. Wstępnie szacujemy, że moglibyśmy wznowić działania najbliższej zimy” – dodaje Tomasz Pezold Kneževć.

Za koordynację projektu odpowiada WWF Polska, WWF Ukraina i administracja Rezerwatu Czarnobylskiego, która będzie odpowiedzialna za monitoring żubrów. Analizy eksperckiej udzielają naukowcy z SGGW oraz Instytutu Zoologii im.

Schmalhausena Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Autorstwo: Urszula Kaczorowska

Zdjęcie: [mbc-2016](#) (CC0)

Źródło: [NaukawPolsce.PAP.pl](#)